

Julian Kornhauser

Koniec komparatystyki słowiańskiej ?

Wraz z upadkiem komunizmu dokonała się erozja badań slawistycznych. Już nieco wcześniej obserwowaliśmy powolny zanik zainteresowań komparatystyką słowiańską, choć jego przyczyny nie miały charakteru politycznego. Globalizacja kultury i coraz mocniejsze aspiracje „by znaleźć się we „wspólnym europejskim domu”, uczyniły ze słowianocentrycznego literaturoznawstwa naukowy przeżytek. Wyraźnie wychodziła na jaw niewystarczalność zamykania się w słowiańskim kręgu. Wprawdzie nie zniknęła potrzeba opisu i to za pomocą nowych narzędzi tych wszystkich zjawisk literackich, które przez stulecia określały duchową wspólnotę Słowian, to jednak tego samego nie da się powiedzieć o badaniach porównawczych. Z jednej więc strony istnieje konieczność ciągłej penetracji tego kompleksu, który nazywamy literaturami słowiańskimi, aby uświadomić sobie złożoność procesu „bratania się” (panslawizm, słowianofilstwo), który wynikał czy to z nastawień antyeuropejskich czy poczucia kulturowej niższości. Z drugiej wszakże strony trudno znaleźć w chwili obecnej argument za tym, by badać zwłaszcza nowe zjawiska literackie ostatnich dziesięcioleci w kontekście wyłącznie słowiańskim.

Już nawet określenie „słowiański” wydaje się pewnego rodzaju anachronizmem. Ciekawe przy tym, że jeszcze stosunkowo niedawno nikt nad tym się nie zastanawiał. Świadczyć to może o niebywalej zależności życia politycznego i świadomości narodowej. Upadek komunizmu spowodował jednak dwunurtowość odchodzenia od słowiańskiej wspólnoty. Mam na myśli dążenia narodowe i ponadnarodowe. Pierwsze wiążą się z kwestią tożsamości, zachwianej w czasach totalitaryzmu, powolnym wyodrębnianiem się z obszaru regionalnej drugorzędności. Drugie z przekonaniem o prymacie duchowej niezależności i kulturowego dziedzictwa nad przestrzenią rodzimości. Pozornie obie koncepcje nie mają ze sobą wiele wspólnego. Jeśli jednak spojrzeć na nie z perspektywy dziewiętnastego wieku, kiedy podobne przejawy określały zachowanie elit kulturalnych - okcydentalizm bądź bunt przeciwko Europie - wówczas dojdziemy do wniosku, że ich korzenie tkwią w podobnym podejściu do problemu z zakresu geopolityki.

Tym dążeniom odpowiadają, rzecz jasna, przeciwstawne metody literaturoznawcze, obie jednak wymykające się tradycyjnej komparatystyce slawistycznej. A nawet opozycyjnie do niej nastawione. Przeważać bowiem zaczęły badanie odśrodkowe, tj. świadomie nie wpisujące się do jakiegokolwiek, poza rodzimym, kontekstu bądź dośrodkowe, tj. przenikające do

kontekstu, ale ponadślowiańskiego. Metody te, jak się wydaje, w porównaniu z tymi, sprzed lat kilkudziesięciu wyzbyły się nacisku ideologicznego (wspólnota czy wzajemność słowiańska), a słowianoznawstwo zarówno w dziewiętnasto-, jak i dwudziestowiecznej postaci przeszło raczej do nauk niefilologicznych. Tu zresztą, w zależności od danej koniunktury w polityce europejskiej, pędziło żywot za autonomizowany, ograniczony do mniejszych wspólnot i przestrzeni geograficznych, często nie tylko sprowadzających się do żywiołu słowiańskiego (np. bałkanistyka, kwestia pogranicza kultur i narodów, mniejszości narodowe).

Kiedy slawistyka zaczęła wycofywać się z opcji komparatystycznej czyli wspólnotowej? Można wyznaczyć kilka etapów tego procesu. Jeszcze do niedawna literatury słowiańskie okresu modernizmu i awangardy ujmowano bardzo często w aspekcie porównawczym, słusznie widząc w obu prądach załączki zbiorowego sprzeciwu wobec słowiańskich regionalizmów. Łatwe do uchwycenia zależności, wspólny kod estetyczny, otwarcie się na Zachód zachęcały do porównywania, szukania analogii. W Polsce prekursorką takich badań okresu modernizmu była Maria Bobrownicka, zaś awangardy szkoła krakowska, której debiut naukowy przypadł na lata siedemdziesiąte. Za granicą z jednej strony prym wiodli tradycyjni komparatyści rosyjscy, ogarniający skalą swoich badań całą przestrzeń słowiańszczyzny, z drugiej badacze niekoniecznie sami związani pochodzeniem z tą przestrzenią (mam na myśli slawistów amerykańskich, niemieckich, szwedzkich czy węgierskich), którzy ograniczali się najczęściej do wybranych literatur (wyjątkiem mogą tu być

badacze węgierscy: Miklos Szabolcsi i Endre Bojtár). Ani literatura proletariacka lat trzydziestych, ani szczególna sytuacja literatur słowiańskich (poza polską) w okresie drugiej wojny światowej nie spotkały się z żywszym zainteresowaniem komparatystów. Podobnie rzecz się miała z socrealizmem. Przyczyna wydaje się oczywista: przeszkody cenzuralne i niezmienny, „partyjny” model kultury oficjalnej. O ile więc w literaturoznawstwie polskim zainteresowanie wymienionymi okresami i problemami wzmogło się od drugiej połowy lat siedemdziesiątych, ale ograniczało się do rodzimej literatury, o tyle w pozostałych krajach słowiańskich oraz niesłowiańskich z „obozu demokracji ludowej” temat ten stanowił naukowe tabu. Czy w obecnym postkomunistycznym okresie pojawi się zainteresowanie tą problematyką, trudno orzec. Choć wszystko wskazuje na to, że jeśli w poszczególnych krajach powstaną analizy socrealistycznej literatury, to wyłącznie na własny użytek, bez zagładania do ościennych literatur. Kto wie, czy nie staną się one częścią syndromu lustracyjnego, tak charakterystycznego dla lat dziewięćdziesiątych.

Jak wiadomo, w czasach wszechwładnego socrealizmu istniały tendencje rozpatrywania literatur słowiańskich razem, a badacze doszukiwali się w poszczególnych realizacjach nie tylko wpływu i dominacji modelu sowieckiego, co było oczywiste, ale zgodności z obowiązującą doktryną. Od połowy lat pięćdziesiątych, w momencie zbliżającej się odwilży zaczyna się powolny odwrót od komparatystyki typu ogólnosłowiańskiego. Jednym z pierwszych slawistów, który poszerzył metodę porównawczą o inne literatury środkowoeuropejskie, był Aleksandar Flaker jako autor książki „Proza u trapericama” (1975). Model jeans-prozy chorwacki badacz uznał za główną tendencję literatury odwilżowej i odniósł go nie wyłącznie do kręgu słowiańskiego, dając jednocześnie do zrozumienia, ile ta proza ma do zawdzięczenia Amerykanom, zwłaszcza Salingerowi. W tym samym czasie słowacki filolog, Dionyz Durisin zaczyna propagować termin „literatura światowa”, przejmując go od Franka Wollmana, czeskiego badacza, który zajął się tą problematyką, ale teoretycznie, już w roku 1957. Durisin odrzucił kategorie socjologiczne, szukając związków i analogii, które nazywał konwergencjami (za Žirmunskim), w zakresie poetyki historycznej. Jego prace z połowy lat siedemdziesiątych, które zapoczątkowały, trwające prawie dwadzieścia lat, badania różnych historyków literatury i stworzyły podstawy szkoły Durisina, szły w stronę analizy często przypadkowych zdarzeń literackich, niekoniecznie wzajemnie wpływających na siebie. Aby uprawdopodobnić związek między nimi, Durisin wprowadził następnie (w 1985 r.) kategorię procesu międzyliterackiego, w którym ważne są genetyczne i typologiczne zależności między faktami literackimi, a zwłaszcza ich stopień uczestnictwa w tworzeniu nowych „komponentów” i zmian.¹ Literatury słowiańskie zostały tu wpisane do ogólnej literatury światowej, niczym specyficznym się nie wyróżniając. Tak więc Flaker i Durisin, a pośrednio też Wollman stanowią pierwszy etap wycofywania się z opcji dośrodkowej w badaniach komparatystycznych. Zarówno wtapianie literatur słowiańskich w kontekst europejski, jak i światowy oznaczało jednak nadawanie znaczenia tym literaturom. W jakimś sensie było to echo ubiegłowiecznego okcydentalizmu, choć teraz wolne od politycznych implikacji.

Początkiem drugiego etapu było opublikowanie przez Milana Kunderę słynnego eseju-manifestu „Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej” (1984). Czeski prozaik odrzuca w nim mit o jedności modelu kulturowego Słowiańszczyzny, wskazując na odrębność Mitteleurop, w której słowiańskość miesza się z nie-słowiańskością tworząc specyficzny

¹ Zob. D. Durisin, Teoria medziliterarneho procesu, Bratislava 1985; tenże, Svetova literatura perom a dlatom, Bratislava 1993

organizm kulturowy.²Kunderze chodziło o przypisanie Europy Środkowej z jej słowiańskim komponentem do Zachodu.Jednocześnie obalił on mit o wyłączności Słowiańszczyzny w universum europejskim.Tym samym otworzył dyskusję na temat pokrewieństwa kulturowego,a nie etnicznego, którą niemal natychmiast podjęli liczni intelektualiści i badacze(Szabo,Konrad,Kroutvor i in.).Wprawdzie esej Kundery,jak i wywołana przezeń dyskusja dotyczyły głównie spraw politycznych i miejsca państw komunistycznych tego obszaru we wspólnocie europejskiej,to faktycznie przyczyniły się do zmiany nastawienia także slawistów do problematyki komparatystycznej.Wspólnota losu historycznego oraz świadomość zagrożenia zbliżyły literatury słowiańskie do literatur nie-słowiańskich,a tym samym została zakwestionowana realność wspólnoty słowiańskiej na rzecz jedności środkowoeuropejskiej.

Nic też dziwnego, że w ślad za tą dyskusją pojawiły się prace pogłębiające problematykę pogranicza kulturowego,włączające do swych rozważań zjawiska z „nowego” obszaru,a nawet go poszerzające o literaturę niemiecką(nie tylko niemieckojęzyczną).W mniejszym stopniu chodziło w nich o szukanie analogii literackich.Badaczy interesowała przede wszystkim modelowość sytuacji egzystencjalnej,doświadczenia historycznego,wspólnota małych narodów,ciągłe niepewnych swojej sytuacji.Komparatystyka więc,pośrednio za sprawą Kundery,ale i ówczesnych tendencji metodologicznych,preferujących socjologię kultury,dość gwałtownie zmieniła teren swego działania.Dawne koncepcje idei słowiańskiej,dość skutecznie zanegowane w pierwszym etapie odchodzenia od komparatystyki dośrodkowej dzięki zwróceniu uwagi na stylistykę i poetykę historyczną(zwróćmy przy tym uwagę na znaczenie „przejściowych” metodologicznie prac Angyala o baroku i Goleniszczewa-Kutuzowa o renesansie,w których „świat słowiański” zostaje nie tyle wtopiony,ile „dopasowany” do świata zachodniego) ustąpiły miejsca nowej koncepcji europejskiego universum.Mimo wszystko jednak teza o „literaturze światowej” różni się od tezy o istnieniu„literatury środkowoeuropejskiej”.

Ta pierwsza programowo nie wyodrębnia statusu literatur małych narodów słowiańskich, ta druga przeciwnie - daje znać o swojej odrębności w stosunku do Europy Zachodniej i Wschodniej.Nie zmienia to jednak faktu,że rozpatrywanie literatur środkowoeuropejskich dokonuje się wbrew koncepcjom ogólnosłowiańskim.Trzeci etap natomiast charakteryzuje się próbą wyjścia poza zagadnienia narodowe w stronę zjawisk multikulturowych.Myślę o postmodernizmie i włączaniu poszczególnych „słowiańskich” realizacji w obręb

² Zob.M.Bobrownicka,Europa Środkowa Milana Kundery czyli destrukcja słowiańskiego mitu,[w] Narkotyck

ponadnarodowego, „ogólnoswiatowego” postmodernizmu. Ponieważ postmodernizm z założenia nie uznaje narodowego charakteru literatury, kładąc nacisk na to, co uniwersalne i należące do świata tekstowego, ów proces asymilacji musi być potraktowany „globalnie”, co nie znaczy antysłowiańsko.

Z chwilą gdy postmodernizmem zainteresowali się slawiści, a nastąpiło to pod koniec lat osiemdziesiątych, nastąpił efekt znany z początku dwudziestego wieku: zaczęto przymierzać rodzime literatury do postmodernistycznego kanonu. Sądzę, że tego rodzaju wpisywanie nie wynika z poczucia niedowartościowania, a więc kompleksu słowiańskiego. Omawianie pojedynczych najczęściej realizacji artystycznych na tle różnojęzycznych zjawisk literackich ma na celu wyzbycie się tego kompleksu. Czy to się udaje, to inna sprawa, często bowiem mało znaczącym dziełom autorów, pochodzących z tej części Europy, chce się nadać znaczenie dzięki owemu postmodernistycznemu kontekstowi. W Polsce prekursorką tej nowej, postmodernistycznej opcji w slawistyce porównawczej jest Halina Janaszek-Ivanickova, a za nią śląskie środowisko slawistyczne, dość wcześnie zafascynowane Lyotardem, Derridą, Rortym i Fokkema.

To, że postmodernizm był dla Janaszek-Ivanickovej pod koniec lat osiemdziesiątych częścią projektu D’urisy, tj. literatury światowej, nie ulega najmniejszej wątpliwości.³ W dużej mierze stało się to także dzięki słowackim pracom z tego samego okresu, zwłaszcza Zilki, Marcoka i Hajki. Ponieważ na początku lat dziewięćdziesiątych pojawia się w Polsce znaczący zbiór książek o dekonstrukcjonizmie i postmodernizmie, początkowy, słowacki wpływ na zainteresowania badaczki ulega istotnemu wzbogaceniu zarówno o teoretyczny kontekst polski, jak i międzynarodowy. Późniejsze jej prace⁴ świadczą o dość wyraźnej zmianie perspektywy badawczej. O ile jeszcze w pracach, które weszły do tomu z roku 1987⁵, widać chęć włączenia słowiańskich zjawisk literackich do neutralnej światopoglądowo i teoretycznie literatury światowej, o tyle w latach dziewięćdziesiątych ogląda się je pod kątem postmodernizmu. Założeniem jednak autorki było „umiędzynarodowienie” postmodernizmu środkowo i wschodnioeuropejskiego (już w swojej książce „O współczesnej komparatyście literackiej” z roku 1980 obserwowaliśmy zmagania badaczki, by

mitu, Kraków 1995, s. 92

³ H. Janaszek-Ivanickova, Nowy problem w badaniach nad literaturą światową: postmodernizm, „Pamiętnik Słowiański” 1989 r., nr 38/39, s. 211-224

⁴ teźże, Od modernizmu do postmodernizmu, Katowice 1999; teźże wstęp i redakcja tomu: Postmodernism in Literature and Culture od Central and Eastern Europe, Katowice 1996

⁵ teźże, Misjonarze i konsumenci: literatura i wartości w krajach słowiańskich, Warszawa 1987

komparatystyka europejska brała pod uwagę i ów kontekst).Etap postmodernizowania komparatystyki słowiańskiej,przypadający na okres postkomunistycznej transformacji, siłą rzeczy charakteryzował się wybijaniem na czoło tych postulatów badawczych,które wyrastały z nowego okresu politycznego: innego porządku ontologicznego,teorii dezorganizacji,podważenia prawdy „pluralizmu znaczeń(„multiopcji”),odrzućenia marksizmu i strukturalizmu.Postmodernistyczną reakcją na horror egzystencji była groteska i czarny humor,radykalna ironia,obalenie stereotypów i mitów oficjalnej kultury komunistycznej⁶,jak ogłosiła Janaszek-Ivanickova na konferencji ustrońskiej w 1993 roku,nawiązując niespodziewanie do Bachtina i i jego teorii kultury karnawałowej.

Jak zatem widać,neutralnej,wielometodycznej koncepcji „literatury światowej” zostaje przeciwstawiony taki socjokod literacki,który dawnej,oficjalnej ideologii przeciwstawia antyideologię o jednorodnym obliczu metodologicznym.O ile w literaturze światowej,jak ją rozumiał D’urisin,poszczególne zjawiska słowiańskie mieściły się obok czy między pozostałymi,to w koncepcji postmodernistycznej, reprezentowanej przez Janaszek-Ivanickową i niektórych jej śląskich współpracowników,znalazły się w jednym,ponadnarodowym właśnie szeregu realizacji.Mimo wszystko jednak nie uniknięto politycznego różnicowania.Postmodernistyczna literatura w Ameryce i na Zachodzie Europy „wyniknęła” z poczucia wyczerpania dawnych wartości i konwencji.Według środkowoeuropejskich badaczy postmodernizm naszego kręgu miał podłoże antytotalitarne i był grą z oficjalnym modelem kultury i władzy.Podział więc na to,co światowe, a co środkowo i wschodnioeuropejskie(słowiańskie) znowu ma polityczne implikacje.

Wszystko jedno jak interpretować zajęcie się postmodernizmem, a zwłaszcza zadziwiające pęknięcie między udostępnianiem zachodnich teorii i metodologii a sposobem ujmowania zjawisk,dość przecież tradycyjnym,w każdym razie komparatystyka słowiańska nabrała dzięki niemu nowego wymiaru.Nie zawsze zresztą porównawcze badania postmodernizmu(często rozumianego,niestety,powierzchniowo i periodyzacyjnie) potrafią uciec od tradycyjnej koncepcji „osobnych” interpretacji bez uwzględnienia płaszczyzny analogii.Na czym tak naprawdę polega ten nowy wymiar? Przede wszystkim na poruszaniu się po jednorodnym terytorium zagadnień kulturowych przy jednoczesnym zastosowaniu spójnej metodologii.Ale również na nowoczesnym,nieetnicznym rozumieniu słowiańskich literatur.Dzięki Kunderze zaczęto zapominać o słowiańskości.Zastąpiła ją koncepcja Europy Środkowej,przeciwstawiona Europie Wschodniej.W dobie integracji europejskiej wszelkie

⁶ tejże,Introduction [w}Postmodernism in Literature...,op.cit.,s.11

tego typu deregionalizacje wydają się znaczącym krokiem naprzód i wpływają stymulująco na pojawiające się przecież stale tendencje zamykania się w swoich granicach(Bałkany!).Zauważmy przy okazji,że postmodernistyczna świadomość,jakiej zawierzyła Halina Janaszek-Ivanickova ,w znacznej mierze przypomina tendencje demitologizacyjne w badaniach Marii Bobrownickiej oraz jej coraz bardziej zdecydowany europocentryzm.⁷

Zaproponowaliśmy tu trój etapowość odchodzenia komparatystyki słowiańskiej od tradycyjnych badań dośrodkowych,mających na względzie wyłącznie świat słowiański oraz dawną,choć w porównaniu z dziewiętnastym wiekiem i Odrodzeniem Narodowym już przeobrażoną, ideę wzajemności, nie mówiąc o panslawizmie.

I.Lata 70-te: w stronę literatury światowej

II.Lata 80-te: w stronę Europy Środkowej

III.Lata 90-te: w stronę postmodernizmu

Każdy z etapów proponował inną metodologię.Początkowo przeważały badania stylistyczne (teoria formacji stylistycznej Flakera,poetyka historyczna D'urisina).W drugim etapie do głosu doszła socjologia kultury (przestrzeń egzystencjalna Kundery,teorie małych ojczyzn i pogranicza).W latach dziewięćdziesiątych komparatystyka zainteresowała się intertekstualizmem i problematyką stereotypu (kwestia demitologizacji u Bobrownickiej,antyoficjalności, deideologizacji w tym feminizmu u Ivanickovej).Ostatnia wymieniona badaczka coraz częściej posługuje się także terminem „kultura euroatlantycka”,badając jej wpływ na zmianę sposobu myślenia o kulturze w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.Trzeci etap charakteryzuje się silnym upolitycznieniem badań,co ma związek nie tylko z nową sytuacją w krajach byłego obozu sowieckiego,ale także otwarciem się na problematykę do tej pory nie wchodzącą w zakres literackiej komparatystyki.Badania interdyscyplinarne widoczne już były w poprzednim okresie, choć nie wiązały się bezpośrednio z nową sytuacją kulturalną na tym terytorium,jaka powstała po zburzeniu muru berlińskiego i konfliktu na Bałkanach.Stąd pojawiające się następnie prace o wizjach totalitarnych,roli kobiet w świecie postkomunistycznym czy problemach akulturacji.⁸

⁷ Zob. np. Mity narodowe w literaturach słowiańskich,pod red.M.Bobrownickiej,Kraków 1992 ,czy Symbioza kultur słowiańskich i niesłowiańskich w Europie Środkowej,pod red.M.Bobrownickiej,Kraków 1996

⁸ Tymi zagadnieniami zajmuje się głównie Halina Janaszek-Ivanickova.Zob.:też,Metafizyka i seks w powieściach Manuei Gretkowskiej,Krystyny Kofty i Włodzimierza Sorokina,referat na konferencji „Zena,język,literatura” w Usti nad Labem,1996;też,Wyzwania totalitarne epoki a czapkowska obrona demokracji,”Pamiętnik Słowiański” 1990,nr 40,s.5-16; też,Concept of Feminist Creativity in Postcommunist Countries,[w] New Vision of Creation.Feminist Innovations in Literary Theory,Tokyo 1993,s.42-51;też,Entre l'enfer et le ciel de l' acculturation.Deux cas differents:Le mythe du paradise perdu dans Zones de Andrzej

Cały, omówiony tu proces, wyraźnie prowadzi do zmiany komparatystycznej strategii w obrębie slawistyki. Po pierwsze, takich badań jest coraz mniej. Sławiści koncentrują się na zagadnieniach cząstkowych, odnoszących się do poszczególnych literatur, wnikając swoimi badaniami zarówno w dany proces historycznoliteracki, jak i tamten kontekst literaturoznawczy. Po drugie, jeśli pojawiają się prace porównawcze, to nie dotyczą już one wyłącznie słowiańszczyzny. Kontekst słowiański uległ rozproszeniu zgodnie z tendencjami deregionalizacji. Jeśli brany jest pod uwagę to tylko jako element teoretycznego socjokodu. Dzieła literackie przestały interesować komparatystów jako realizacje estetyczne. Wydobywa się z nich problemy ogólnokulturowe, tłumaczące do pewnego stopnia zjawiska socjologiczne w skali globalnej (np. feminizm, utopie polityczne, mity narodowe). Literatury słowiańskie nie są już zbiorem specyficznych modeli, rozpatrywanych w opozycji do kultury zachodniej, lecz takich modeli, które mieszczą się w skali światowej. Dawne, najbardziej przyjęte i prowadzące do schematycznych wyników badania komparatystyczne, jak recepcja twórczości słowiańskiego autora w innym kraju słowiańskim czy tzw. wpływologia na poziomie wzajemnych kontaktów i związków między pisarzami, zostały zamienione badaniami problemowymi, typologicznymi. Zaczęło się to od zmiany stanowiska w stosunku do danej słowiańskiej literatury małych narodów (prekursorem takich badań na gruncie polskim był Jan Wierzbicki). Wierzbicki wprowadził problematykę socjologiczną, odnajdując w sytuacji komunikacyjnej literatury małego narodu najważniejszy temat badawczy. Tym samym podniósł slawistyczne literaturoznawstwo na inny poziom naukowej refleksji. Apelował o przekładanie systemów znaków jednej kultury literackiej (kultury zatem, a nie literatury) na system innej kultury, o użycie narzędzi socjologii literatury, odwołującej się do teorii komunikacji społecznej, w końcu do jednolitego badania procesu rozwojowego literatur współczesnych. Zdawał sobie doskonale sprawę (w późnych latach siedemdziesiątych) o znaczeniu strategii nadawczej i socjologii odbioru także w badaniach porównawczych, mających na celu sformułowanie wzoru procesu rozwojowego współczesnych literatur światowych (tu znamienne użycie liczby mnogiej, opozycyjne do D'urisia).⁹

Kuśniewicz et la realite infernale dans Le Derviche et la mort de Mesa Selimovic, [w] Acculturation t.IX, Bern 1993, s. 64-78. W tym szeregu mieszczą się też prace wymienionej autorki o źródłach duchowości Dominika Tatarskiego (1995), posttotalitarnej kulturze w kontekście postmodernizmu (1996) czy postmodernizmie i polityce (1996).

⁹ Zob. zwłaszcza dwa teksty Jana Wierzbickiego: Uwagi na temat historii literatury najnowszej, "Przegląd Humanistyczny" 1978, nr 6, s. 55-65 oraz: O samopoczuciu literatury na świecie, "Literatura" 1977, nr 28, s. 4

Jakkolwiek komparatystyka słowiańska straciła swój dawny impet,co widać również w atomizacji studiów slawistycznych w Polsce,gdzie zniknęły kierunki porównawcze,a nazwa „filologia słowiańska” nie znacza bynajmniej studiów kompleksowych(studiuje się zatem tylko słowenistykę,chorwatystykę,słowacystykę itd.,a nie ogólną slawistykę),nie umarła całkowicie.

Zmieniła swój charakter.Zteoretyzowała się,dała prymat ogólnym,ponarodowym problemom,które ilustrują rozwój kultury literackiej,a nie same przekazy.Zmieniający się świat,a nie temperamenty pisarskie.Do tego dochodzi unowocześnienie kwestii tożsamości narodowej.Już dla badaczy nieważne lub mało ważne jest to,kto skąd pochodzi,jaką narodową literaturę reprezentuje,bo wszystkie te i podobne kryteria etniczne przestały się liczyć w świecie prawie całkowicie zautonomizowanym,gdzie szybkość przekazywanych informacji,znaków,a więc i przekładów znakomicie likwiduje istniejące jeszcze formalnie granice.Nieważne zatem,że Patrick Modiano pisze po francusku,a jego ojcem był Żyd z Egiptu,matka zaś Belgijką,bo dla odbiorcy,wszystko jedno jakiego,francuskiego czy obcującego z przekładem,istotny jest system przekazywanych wartości.Dlatego słowiański etnos stracił już swój dawny,ufundowany na politycznym micie odrzucenia,wyróżnik.

Jeśli tak,to na porządku dziennym staje sprawa istotności prowadzenia porównawczych badań słowiańskich literatur.Jaki byłby ich sens? Ku czemu miałyby zmierzać? Skoro literatury słowiańskie nie są już „słowiańskie”,a dla przykładu skandynawskie nie są „skandynawskie”, to czym będzie komparatystyka w najbliższej przyszłości? Prawdopodobnie nie osobną nauką, badającą stosunki między literaturami narodowymi,związki genetyczne czy zależności typologiczne między nimi,lecz częścią ogólnej historii literatury,wchodzącej w różnorodne układy z innymi dziedzinami humanistyki.Aspekt porównawczy nie będzie zatem punktem wyjściowym takich badań,lecz dodatkową „informacją”,służącą lepszemu zrozumieniu funkcjonowania literatury.Słowiańskie tematy,słowiańscy autorzy,słowiańska przestrzeń egzystencjalna tracąc powoli,acz skutecznie,jak się wydaje,specyfikę narodową staną się zespołem wartości cywilizacyjnych,tj. należących do całego świata.Wprawdzie dzielenie go na Europę Zachodnią,Środkową i Wschodnią,na Północ i Południe,Pierwszy,Drugi i Trzeci Świat świadczyć może o trudnym procesie asymilacji kulturowej,jednak przyszłość to nie porównywanie odrębności,lecz analizowanie całości.

